

# GONIECZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**Kupujcie!!** Kajety i wszelkie przybory szkol- **Sklep „Gońca”**  
ne w największym wyborze poleca: **II Aleja 26.**

## Czego chce „Liga Niezapominajki”

Przy kapitale zakładowym Banku Polskiego w sumie 100 milionów mamy pieniądze w obrocie około 500 milionów. Gdyby kapitał zakładowy był dwa razy większy, to ilość pieniędzy w obiegu byłaby dwukrotnie większa. Wtedy byłoby znacznie łatwiej z kredytem, ze stopą procentową, ze stabilizacją, wogóle całe nasze życie gospodarcze byłoby znacznie łatwiejsze. Gdyby tylko znalazło się o 100 mil. więcej.

A podług urzędowej statystyki wydaliliśmy w roku ubiegłym na same zbyt techniczne artykuły spożywcze przeszło 100 milionów. I dlatego jeden z plakatów „Ligi Niezapominajki” mówi: „Przejeżdżaliśmy i przepiliśmy 100 milionów, wyrzuciliśmy w błoto tyle, ile wynosi cały zakładowy kapitał Banku Polskiego — wstyd!”

Bo rzeczywistość wstyd powinno być nam wszystkim. Nie tylko tym lekkomyślnym utracuzszom, przedstawionym na plakacie, ale tym, którzy dopuścili do tego, że w Polsce było „na co wydawać i tym którzy przez swelakomstwo i ciemnotę nabywali rzeczy, bez których obywali się przez całe lata, i tym, którzy dla większych zarobków wznawiali w kupującą publiczność, że towar zagraniczny jest nieskończenie lepszy od polskiego. A więc zawińmy nasz rząd, bo pozwolił na sprowadzenie do Polski zbyt kownych rzeczy, zawińmy każdy zamożny człowiek, bo wydał na te zbytki nieopatrnie, za winił robotnik czy rzemieślnik, który jadł i pił rzeczy z uszczerbkiem dla własnej kieszeni, zawińmy wreszcie kupiec, który namawiał na kupno towaru zagranicznego.

Dziś cierpią oni wszyscy. Nie potrzeba wymieniać, w jaki sposób cierpią. Faktem jest, że kryzys dzisiejszy wywołany został brakiem pieniędzy, a brak ten ma swe źródło w tem, żeśmy zbyt wiele złota w formie walut zagranicznych wywieźli z kraju.

Jeden z wybitnych bankierów amerykańskich, który odwiedził Polskę w końcu sierpnia powiedział: Polska jest chora. To nie jest choroba śmiertelna, bo niestrawność nie należy do tej kategorii chorób, ale, skoro się jej nie przerwie to może doprowadzić do poważnych komplikacji w organizmie. Obecnie potrzeba jest Polsce diety. Nie więcej! A dieta to znaczy powstrzymanie się od pewnych rzeczy szkodliwych dla organizmu, szczególnie dla organizmu chorego.

Czem się przejawiało to przedjedzenie, łatwo można sobie wyobrazić, skoro sięgnie się znowu do statystyki przywozu. A więc w roku ubiegłym sprowadziliśmy do Polski maszyn rcl niezłych na sumę o 2 miliony mniejszą niż świeżych jabłek, gruszek i śliwek. Saletry chilijskiej na sumę również o 2 miliony mniejszą niż pomarańczy i cytryn. A przecież Polska to kraj rolniczy, przecież u nas owoce marnują się, podczas gdy narzędzia rolnicze są koniecznością.

Ale idźmy dalej. Serów sprowadziliśmy na sumę dwukrotnie większą niż samochodów ciężarowych. Orzechów na sumę 7 i pół miliona, tyle, co i herbaty, będącej u nas swego rodzaju koniecznością, bez której żadna rodzina mieszkająca w mieście nie może się obejść. Wyrobów cukierniczych jak czekolada, cukierki, konfitury itp. sprowadziliśmy za 4 i pół mil. zł. Prawie za tyleż kawioru i homarów!

A teraz przejdźmy do innej dziedziny. Sprowadziliśmy za 31 mil. zł. skór. Jeszcze można się z tem zgodzić. Ale dlaczego nie robimy obuwia w Polsce. Dlaczego jednocześnie sprowadzamy z

zagranicy za 37 mil. zł. gotowych wyrobów? Bawelny surowej kupiliśmy za 152 mil. zł. A jednocześnie sprowadzamy z zagranicy gotowych wyrobów bawełnianych za 60 mil. zł. Welny sprowadzono za 123 mil. zł. a wyrobów gotowych za 54 mil. Przecież jest jasne, że te 37 mil. i te 600 mil. i 54 milionów, to wszystko zostało wydarte naszemu robotnikowi, naszemu przemysłowcowi i naszemu starbowi, bo otrzymane cło nie jest w stanie pokryć strat osiągniętych przez zamknięcie fabryk lub zredukowanie dni roboczych.

Wogóle można powiedzieć, że za zbędne artykuły wydaliliśmy w ubiegłym roku 224 miliony zł., a na tkaniny, odzież, kapelusze i obuwie 228 milionów.

Jeżeli więc „Liga Niezapominajki” przez dobre zrozumienie u wszystkich warstw społecznych osiągnie tylko tyle, że suma ta zmniejszy się o połowę i to nie przez zakaz, ale z dobre zrozumiałego patriotyzmu, to cel

jej całkowicie zostanie osiągnięty.

Powtarzamy, że chodzi nam o dobro wolne zrzeczenie się pewnych towarów zagranicznych, bo tylko takie stanowisko zapewni możliwość rozwoju dla naszego przemysłu i rolnictwa. Jeżeli chcemy jeść to tylko, co wyprodukowała Polska. Pod tym względem musimy sobie wystarczać o ile nie będąc kleski nieurodzaju.

Może ktoś powiedzieć, że państwo nasze a raczej rząd może być zmuszony do popierania wwozu pewnych towarów. Naprzykład po podpisaniu traktatu handlowego z Włochami musi pozwalać na wwóz pomarańczy. Rząd może pozwalać, ale rząd nie zmusi ludności, aby te pomarańcze spożywała. Tu decyduje nie rząd, ale ludność. A ta będzie skłonna zrobić wyjątek tylko w tym wypadku, jeżeli za włoskie pomarańcze przyjmą włoscy kupcy polski węgiel. Wtedy pieniądze nasze nie wyjdą z kraju i bilans handlowy nie ucierpi.

się prawosławie (dawna cerkiew rumuńska oraz cerkiew Transylwanii, Bukowiny i Besarabii) toczyły się narady dla ułożenia wspólnego statutu i uzgodnienia swych lokalnych różnicowości.

Jednocześnie z tem poruszono myśl utworzenia Patriarchatu Rumuńskiego, myśl, która doczekała się urzeczywistnienia na początku bieżącego roku: mianowicie na wniosek ministra Lape dala parlament uchwalił za zgodą miejscowego Synodu kreowanie tej nowej godności, na którą powołano mgr. Mirona Cristea, dotychczasowego metropolitę prymasa Ugro - Wołoszczyzny.

Ciekawe są pewne szczegóły tej uchwały powziętej „z woli Boga i woli własnych sił narodu”, a będącej wynikiem wzmocnienia prestige u narodowego i opartej na dążeniu ścisłego połączenia losów państwa i cerkwi. Mianowicie powstanie patriarchatu zostało oficjalnie notyfikowane nie tylko Watykanowi, ale i miejscowemu metropolitom katolickiemu w Blay — natomiast fakt ten miał miejsce bez użyczenia na to zgody Fanaru — co przeczy uświęconej dotąd w cerkwi prawosławnej tradycji.

Przytem żadna z cerkwi prawosławnych, a nawet Fanar, nie zaprote stował przeciw temu zmodyfikowaniu przez Rumunję odwiecznej procedury, co utrwalał ten silniej zasadę swobodnego stanowienia o sobie każdej oddzielnej cerkwi narodowej.

Utworzenie patriarchatu w Rumunji ma jednak oprócz tego pewne głębsze podłoże religijno-ideologiczne. Jest ono bowiem objawem powszechnego dążenia do jedności i warto tu jako dowód przytoczyć słowa mgr. Wisariona Pulu archiereja prawosławnego w Baltis: „jest jeden tylko patriarchat na świecie — pisza on — który posiada wszystkie warunki istnienia: jest nim patriarchat Rzymski”.

## Rosja a Polska i Niemcy

Głosy prasy angielskiej

London. Kores. berl. „Timesa” twierdzi, że nadzwyczaj serdeczne przyjęcie Cziczierina w Berlinie jest w znacznej mierze skutkiem ostrego tonu ostatniej noty angielskiej do rządu niemieckiego. Według korespondenta dyplomatycznego „Daily Tel.” wizyta Cziczierina w Berlinie miała bardzo mały, lub wcale nie miała żadnego skutku politycznego.

Niektóre pisma twierdzą, że Cziczierin zapewnił rządowi niemieckiemu poparcie Rosji w sprawie rewizji granic wschodnich, zwłaszcza w sprawie polskiego korytarza.

Co się tyczy polsko-rosyjskich pertraktacji, to zdaniem „Daily Tel.” w lon

dyńskich kołach politycznych istnieją bardzo podzielone zdania o wynikach tej podróży. Niewątpliwie pertraktacje wykazały chwilowo pewne wyniki, jedna kowóz jest wprawdzie, czy stan ten potrwa długo. Polska nie może zrezygnować ze swej łączności z zachodem na rzecz Rosji, albowiem ta ostatnia nie udzieli Polsce poparcia finansowego, a pozatem nie wzbudza też zaufania. Chwilowe przyznanie stanowisko Rosji wobec Polski spowodowane zostało prawdopodobnie wpływem firm amerykańskich, które chcą wykorzystać polską znajomość stosunków rosyjskich dla swych interesów.

## Dokoła konferencji w Locarno

Tezy Francji i tezy Niemiec

Paryz. Paryskie wydanie „Timesa” pomieszcza korespondencję z Locarno, wyrażającą przekonanie, że węzeł sytuacji na konwencji będzie **żądanie Francji prawa gwarantowania granic Polski i Czechosłowacji.** Francja oświadczy, że nie podpisze paktu, zanim nie będą gotowe traktaty arbitrażowe Niemiec z ich wschodnimi sąsiadami. Francja domagać się będzie, aby konferencja w Locarno zwołała Francję ze zobowiązań paktu w wypadku naruszenia przez Niemcy granic wschodnich, gdyż Francja zgodnie z traktatami, jakie ją łączą z Polską i Czechosłowacją, ma obowiązek w tym wypadku wystąpić zbrojnie wspólnie z

Polską i Czecho-Słowacją.

Niemcy, w przeciwstawieniu do żądań Francji, stoją na stanowisku, że istnieje duża różnica w łatwości określenia napastnika na Zachodzie i na Wschodzie, ponieważ na Zachodzie istnieje strela zdemilitaryzowana, której niema na Wschodzie. Niemcy podniosą nadto, że **Polska i Czechy mają mniejszości niemieckie, za które Niemcy mają moralną odpowiedzialność.**

Korespondent kończy wypowiedzeniem opinii, że podpisanie paktu zależy od dojscia do skutku traktatów zabezpieczających do pewnego stopnia Polskę i Czechy.

## Niemcy na rozdrożu

Albo państwa zachodnie, albo Rosja

Berlin. — W kołach parlamentarnych przypuszczają, że Cziczierin w rozmowie ze Stresemannem postawił rząd niemiecki przed dylematem: albo utrzymanie traktatu w Rapallo, albo też podpisanie paktu bezpieczeństwa. Ze względu na odrębne interesy Rosji sowieckiej, zarówno na terenie europejskim, jak i w Azji i na Dalekim Wschodzie, racja stanu sowiecka nie może wiązać się z Niemcami, które podpisując pakt bezpieczeństwa, będą z konieczności prowadziły politykę filoangielską.

Cziczierin miał rozpocząć swoją rozmowę ze Stresemannem od tego, iż uważa, że traktat w Rapallo z winy Niemiec uległ powolnemu zlikwidowaniu. Stresemann natomiast zwrócił uwagę na obecne rokowania handlowe,

które mają stanowić o dobrej woli Niemiec. Cziczierin jednak uznał rokowania handlowe za akcję, która następuje za późno, gdyż racja stanu sowiecka już obecnie z innej strony może otrzymać pomoc, względnie sama Rosja o własnych siłach może wydobyć się z najtrudniejszej sytuacji.

## Patrjarchat w Rumunji.

Bukareszt. (wrzesień). Wojna, a następnie upadek caratu, wprowadziły wszędzie głębokie zmiany w ustroju cerkwi prawosławnych. Rumunja pod tym względem nie mogła stanowić wyjątku. W rezultacie wojny przybyło jej szereg prowincji, w których istniały miejscowe cerkwie prawosławne, z nich dwie autokefalne. Ilość prawosławnych w państwie wzrosła do 14 milionów, liczba zaś djecezji do 18, z czego 5 metropolit.

Od dłuższego już czasu między głównymi frakcjami, na które dzieli tu

## TELEGRAMY.

Pielgrzymka polska u Ojca św.

Rzym. Papież przyjął wczoraj pielgrzymkę z Poznańskiego i z Wilno - szczyzny. Wśród pielgrzymów znajdował się między innymi b. archimandryta Morozow, który świeżo przeszedł z prawosławia na wyznanie grecko-katolickie. Przedstawił go Papieżowi arcybiskup Cieplak.

Ojciec św. bardzo życzliwie powitał pielgrzymkę, zwracając się ze szczerą gołnie serdecznością słowami do księdza Morozowa. Papież wspominał też o swoim pobycie w Polsce, o której zachował jaknajczystsze wspomnienia, wyraził przytem dla Polski swoje gorące uczucie, jako dla ważnego członka wielkiej rodziny katolickiej. — Po udzieleniu pielgrzymom błogosławieństwa, Papież opuścił salę, gorąco żegnany przez pielgrzymów.

## Ostrzeżenie Poincarego.

Paryz. Poincare wygłosił wczoraj w Bar de Duc z okazji wyboru go na prezydenta gen. rady mowę, w której ostrzegł rząd francuski, by nie pokadał wielkiego zaufania w podpisie lub oświadczeniu Niemiec i zarazem wyraził nadzieję, że Francja nie poczyni żadnych koncesji i nie podpisze paktu, póki Niemcy nie wypełnią swych zobowiązań rozbrojeniowych w zupełności.

## Bezrobocie w Niemczech.

Berlin. — Liczba bezrobotnych w Niemczech wzrasta dalej w szybkim tempie. W ciągu września urząd pomocy dla bezrobotnych zarejestrował 9 proc. wzrost bezrobotnych t. j. z 231,000 na 251,000.

### Bezrobocie w angielskich kopalniach węgla.

Cardiff. Wskutek niepomyślnej konstelacji w angielskim przemyśle węglowym wymówiono w ostatnim czasie pracę 50 tys. robotnikom w Rhymer tal w okręgu walijskim.

### Wysyłka wojsk tureckich do Iraku.

London. Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraphu” donosi, że na front Iraku zostało wywiezionych 4 dywizje wojska tureckiego, a miano wicie: aktywne dywizje 2, 12 i 17 oraz 41 dywizja rezerwy. W okolicy miejscowości El Gejire koncentrują się wojska tureckie.

### Sprawa niemiecko-sowieckiego układu handlowego.

Berlin. Gabinet Rzeszy wyraził zasadniczo swoją zgodę na podpisanie niemiecko-sowieckiego układu handlowego. Ścisłszą niemiecką delegacją udaje się niezwłocznie z powrotem do Moskwy, w celu ostatecznego ustalenia tekstu układu, jak również dla porozumienia się co do niektórych niezalatwionych jeszcze punktów. Należy liczyć się z tem, że w najbliższym czasie komisja spełni swoje zadanie i traktat zostanie podpisany.

### Bolszewickie czterydziesiątki gromadzą żywy kapitał na wykup Łańcuckiego.

Ryga. Donoszą z Moskwy: Na sowieckiej Białostai dokonano seji aresztowań wśród wybitniejszych działaczy i patriotów polskich.

Między innymi do łochów czterydziesiątki dostali się: ks. Mielewicz z Podorszy, Markiewicz, ziemianin z Mińszczyzny i Łuszczynski z Mińska.

Aresztowania te stoją w związku z wymianą posta Łańcuckiego, której to wymiany spodziewa się centralny komitet komunistycznej partii sowieckiej „Białorusi”.

### Pokoje dążenia Polski.

#### Obrazy Unji międzyparlamentarnej w Waszyngtonie.

Waszyngton. W ciągu posiedzenia Unji międzyparlamentarnej przewodniczący delegacji polskiej prof. dr. Dembiński, który podkreślił tendencje pokojowe Polski, kładąc szczególny nacisk na politykę polską, zmierzającą do spokojnego współzycia z sąsiadami i pracowitego rozwoju swego życia gospodarczego.

Następnie przemawiał senator francuski Mellin, zalecający utworzenie europejskiej federacji, wyrażając jednocześnie nadzieje, że przeciwkiędy w przyszłości i Ameryka przystąpi do Ligi Narodów. Mówca stwierdza, że wojna światowa nigdy nie wybuchła, gdyby w roku 1914 istniał już Łączny Unji międzyparlamentarnej. W łalnym ciągu senator Mellin stwierdził, że trwały pokój nie da się ugrunтоваć na formułkach traktatowych, — lecz podstawa jego musi być moralne porozumienie i współpraca.

Trzecim z kolei mówcą był były minister austriacki Kienboeck, który w przeciwieństwie do krytyki z jaką potkała się działalność Ligi Narodów w Austrii, działalność tę chwalił, stwierdzając, że Austria zawdzięcza Lidze Narodów stabilizację swej waluty.

Z kolei senator belgijski La Fontaine, weteran ruchu pacyfistycznego, określił pesymistyczny obraz położenia międzynarodowego, zaznaczając, że egoizm narodowościowy przeważa jeszcze wciąż wszędzie, a natomiast nie działa się przeciw wojnie i postępującym zbrojeniom.

Mówca zalecił Unji zbadanie kwestji rozbrojenia, oraz przystąpienie do międzynarodowego obniżenia taryf celnych, jako pierwszego kroku do utworzenia międzynarodowej unji celnej. Ameryka — zdaniem mówcy — powinna odjąć inicjatywę takiej unji celnej.

### Skutki rumuńskiej reformy rolnej.

Genewa. Rząd rumuński zawiadomil sekretariat Ligi Narodów, że złożył w rumuńskim Banku Narodowym 200 tys. zł. franków, które zostaną rozdzielone pomiędzy kolonistów narodowości węgierskiej w Siedmiogrodzie i Janacie, którzy się skarżą, że zostali uszkodzowani przez rumuńską reformę rolną.

### TAJEMNICA ODMŁADZANIA polega na stosowaniu epotowego wynalazku, jakim jest krem fizjologiczny Tala. Straszony przez siebie bezrobocie i głód, Szwajcar, że ciera skutki, od dziecięcej świąteczki przyczem wszystkie braki jak: piegi, zmarszczki, wągry, i t. p. g. niepostarzanie po kilku dniach. Tytuł pak zostało odtworzone rezultatem Ciepła 3-30 do stłok 3-30. Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i perfumacji. — 1155

### Ruch rewolucyjny w Brazyliji.

Paryz. Z Montevideo donoszą, że w Brazylii wybuchły ponownie niepokojne rewolucyjne. Grupa powstańców owaładnęła miastem Porto-Romas.

### Zatopiona łódź podwodna New Port. Oficjalnie donoszą, że łódź podwodna S. 51 odnaleziono z wnętrzem zalanem całkowicie wodą i nie żyją zalogą.

### Zamach na szefa policji w Atenach.

Ateny. Wziewen przemysłowiec, mieszkający w Krety, dokonał na ożywionym placu Concordia zamachu na szefa tajnej policji, kapitana Verikakisa. Sprawca dał 5 strzałów rewolwerowych do kapitana i ranił go ciężko. Verikakis miał specjalnie misję strzeżenia osoby prezesa Fangelosa. Pierwotnie przypuszczano, że zamach dokonany został na tle politycznym, jednak aresztowany sprawca oświadczył, że zamachu dokonał z pobudek osobistych.

### Audjencje u premiera w Warszawie.

Warszawa. Premier Grabski przyjął przedstawicieli sejmowego Koła żydowskiego w osobach pos. Rosmarina i Farbsteina, oraz senatora Truskera. Przedstawili mu oni postulaty Koła w związku z umową zawartą z żydami.

P. premier przyrzekł postulaty rozpatrzyć i uwzględnić je w miarę możliwości.

Ponadto p. premier przyjął: Komitet walki z rakiem, p. ambasadora Chłapowskiego i p. Kościelskiego. Ostatniego w sprawach wydawniczych.

### Jak odbywają się rokowania handlowe z Niemcami.

Minister spraw zagranicznych przyjął wczoraj posta niemieckiego w Warszawie, p. Rauschera. Rozmowa dotyczyła praw dopodobnie rokowań polsko-niemieckich.

Pełnomocnik rządu dla rokowań polsko-niemieckich, p. Prądziński, który bawił w Warszawie w celu przedstawienia rządowi dotychczasowego przebiegu pertraktacji, udał się już wczoraj do Berlina celem prowadzenia z Niemcami dalszych rokowań tak handlowych, jak prawno-politycznych.

### Bunt więźniów w Łomży.

Łomża. Onegdaj w miejscowym więzieniu karnym wybuchł bunt więźniów. Bezpośrednim powodem była decyzja władz nakazująca przeniesienie 3-ich więźniów do zakładu karnego w Białymstoku.

O godz. 8 po poł. jedenastu więźniów zbudowało barykady ze szczątków mebli i urządzeń wewnętrznych cel. Jako broni więźniowie używali odłamków taboretów i t. p.

Początkowo władze więzienia i zawiadomiony prokurator starali się zbuntowanych więźniów uspokoić, lecz gdy to nie pomogło, zawezwano policję, która po użyciu broni spokój przywróciła.

W czasie walki odniosno rany 11 policjantów i kilku dozorców, zaś z pośród więźniów rany odnieśli: Marciniak (tekka) i Rogulski (cieżka). Rogulski wkrótce zmarł. Porządek przywrócono w zupełności.

### Czesi chcą nas zalać wyrobami włókienniczymi. Żądają prawa wywozu 250 tonn produktów tekstylnych miesięcznie.

Centrala czeskosłowackich izb handlowo-przemysłowych wywiera presję na rząd czeski, celem uzyskania od Polski możliwie największego kontyngentu importowego. A więc Czesi uważają kontyngent na chmiel w ilości 270 tonn za zbyt niski, żądają wwozu przynajmniej 600 tonn skór (kontyngent 218 tonn). — Dla obuwia żądają Czesi nietylko przyznania ilości zamówionych przed zakazem przywozu, ale również stałego kontyngentu 45 tonn (przynajmniej 40 tonn miesięcznie). — Dalej żądają 500 tonn wyrobów porcelanowych (kontyngent 250 tonn) oraz powiększenia kontyngentu ultramarynu z jednego wagonu na kilka. Najbardziej charakterystyczne jest żądanie czeskie prawa wwozu po 250 tonn

wyrobów włókienniczych miesięcznie, gdy tymczasem nasz kontyngent przewidyuje 1 tonne. Słusznie zreszta, gdyż nasz przemysł włókienniczy produkuje w dobrym gatunku te wszystkie towary włókiennicze, które dotychczas nie były potrzebne sprowadzaliśmy z zagranicy. Jednocześnie domagamy się sfery czeskie możliwości wwozu wyrobów metalowych.

Jednym słowem, gdybyśmy chcieli chociaż w połowie uwzględnić nadmierne roszczenia czeskosłowackie, co do przywozu towarów do Polski, to musielibyśmy być przygotowani na dalsze minusy w bilansie handlowym i zalewanie rynku towarem zagranicznym, mając własnego poddostatkim. I tak już uzyskali Czesi zbyt duży kontyngent, zwaszcza w obuwiu i wyrobach porcelanowych — pomimo istnienia wystarczającej produkcji w Polsce.

### Czy będziemy mieli ostrą zimę? Prognoza na podstawie obserwacji zwierząt i roślin.

W berlińskiej „Morgenpost” ogrodnik naczelny Franz Rochau stawia prognozę nadchodzącej zimy na podstawie obserwacji natury. Pcnieważ ogrodnik ten już w roku zeszłym wystąpił z prognozą co do zimy i ówczesna prognoza jego sprawdziła się w całej pełni, preto warto nowej prognozie poświęcić nieco uwagi, aby wykrąść przyszłej zimie jej tajemnice.

Wspomniany ogrodnik twierdzi, że zapewne nie bez słuszności, że z obserwacji zwierząt i roślin można wysnuć całkiem pewne wnioski, co do prognozy zimy. Rośliny i zwierzęta posiadają, jego zdaniem, przeczuć, a raczej tak zw. instykt, który pozwala im na całe miesiące naprzód poczynić zabiegi ochronne, tak, iżby mogły one przetrwać chłodne okresy jesieni, zimy i miesięcy przedwiosennych. — I rzecz niezmiernie interesująca, że te zabiegi okazują się za wsze trafne.

Tak np. w czerwcu r. b. czerwone mrówki, gnieżdżące się zawsze na zemi wilgotnej, zazwyczaj w nizinach, przenosiły się do miejscowości wyżej położonych, w pobliżu lasów. Rochau wysnuł stąd wniosek, że będziemy mieli mokrą jesień i mroźną zimę. Jakoż istotnie, gdyby mrówki żyły dotychczas w swych poprzednich gniazdach, to zostałyby zalane wodą.

Motylczki, czyli tak zwana mszyca roślinna i wiele innych owadów, wczesnie tegorocznego lata udaly się na zimowy spoczynek, przyczem szara i zielona mszyca uczyniły to już w początkach sierpnia, co potwierdzić może każdy o-

grodnik pielęgnujący róże. Gryzonie, nyszy i chomiki, już od czerwca zajęte są budową swych gniazd zimowych. Nagromadziły też one znaczne zapasy na zimę. Wiewiórki już obecnie gromadzą nawet jeszcze niedojrzałe orzechy, żołędzie i łuski w swych kryjówekach. Zwierzyna porośla sierścią, otrzymała już w sierpniu właściwe zabarwienie i ubrała się w gęste i ciepłe futerko zimowe.

Nawet gęsi i kaczki nie pierzyły się w roku bieżącym tak obficie, jak zwykle. I one przygotowują się w ten sposób na przetrwanie mroźnej zimy.

W r. ubiegłym jeszcze w listopadzie znajdowano na drzewach gąsienice różnego rodzaju, a w r. b. nie można dostrzec się ani jednej. Otułły się one i legły już na sen zimowy. Wskutek braku gąsienic, które mi kukulki zwykły karmić swe pisklęta, odleciały już one od nas na południe.

Nietylko jednak owady i zwierzęta, ale także i rośliny przygotowują się na przetrwanie surowej zimy. Cebulki orchidei np. zapadły tej jesieni głęboko w ziemię, a wiadomo, że mroz sięga tak daleko w głąb ziemi, jak daleko tkwią w niej te cebulki. Wiele owosianych rośl. lińskich wzdziło w r. bieżącym na siebie śnieżnobiałą wełnianą szatę, chroniącą liście i rośliny przed uschnięciem wskutek mrozu. Liście wczesnie zarodkowych roślin ogrodnich są w r. b. bardziej „skórzane” i twardsze, aniżeli w r. ubiegłym.

Z objawów powyższych ogrodnik berliński napewno wnosi, że oczekuje nas mokra, obfita w śniegi i dość mroźna zima, która wystąpi już w październiku i której pierwszy okres dotwa-az do świąt Bożego Narodzenia.

### Skąd pochodzi gra footballowa?

Miał słusność mądry Ben Akiba, twierdząc, że niema nic nowego pod słońcem. Tak i gra footballowa, o której dotąd istniało przekonanie, że jest wina łazkiem naszych czasów, w rzeczywistości p. chodzi z — Indji. Tam już Anglije poznali i do kraju swego przewieźli, gdzie rozwinęła się z czasem na pierwszo rzędny „sport”. Już podróżny szwajcar ski Huliusz w 1691 r. w dziele swem — „Podróż do Indji” opisał najdokładniej tę grę. Oto jest jego opis:

„Dziwna u nich istnieje gra w obrzy mią piłkę. — Nikanastu graczy tworzy wielkie koło, a jeden z nich stoi w porośniku i rzuca piłkę w górę. Wtedy reszta zaczyna je nogami dalej rzucać, komu się zaś rzut nie udaje, ten zostaje przez wszystkich wyszydany i ustawia się za szańcionego. Niektórzy z zagranicy umięją rzucać tą piłką, obracając się prztytem kilkakrotnie w koło. Piłka ma kształt wielkiej kuli i jest spleciona z trzciny bambusowej”.

### Kinematograf przyczyną zbrodni

#### Stały gość w paryskiej restauracji. Przygody „giobrottera”. Rywal i kłótnia. Zabójstwo. Pogoń za mordercą. Fałszywy cowboy

Mała restauracyjka przy ulicy Sajn Martin w Paryżu była przed kilkoma dniami widownią zaboystwa, którego ofiarą padł stały gość lokalu 58-letni Wiktor Santenac. Powodem zaś zbrodni był, jak się zdaje, kinematograf. Wiktor Santenac odwiedzał codziennie restaurację od lat dwudziestu, dobrze był więc znany zarówno służbie, jak bywającym tam gościom. Uchodził za człowieka, który w młodości swej zwiedził cały świat i miał wiele przygód. Opowiadał niestworzone historie o przeżyciach, w których odgrywał główną rolę. Nie bardzo mu wierzono, ale słuchano go z zaciekawieniem i przeważano go „Grand Tueur”.

Niedawno zjawił się w restauracji nowy gość. Ferdynand Blanchot, który najwidoczniej postanowił zacząć Santenaca wobec słuchaczy. Opowiadał on, że przyjechał z Brazylii, gdzie był najszerokim przyjacielem znanego z kinematografu sławnego cowboya Toma Mixa.

Przechwalał się, że jest również dzetnym, jak Mix i umie również dobrze wszystkie karkołomne sztuki na koniach. Podrażniony Santenac nie pozostał mu dłużnym w odpowiedzi i między oboma bohaterami przyszło do ostrej sprzeczki, w czasie której Santenac zawołał: — Jesteś podłym kłamcą! Nie wi-

działeś nigdy Toma Mixa i nie byleś cowboym.

Blanchot wściekły opuścił restaurację i wszyscy byli przekonani, że już do niej nie powróci. Na drugi dzień jednak punktualnie o godzinie pierwszej wkroczył do lokalu, ubrany w stroje cowboya, z trzema rewolwerami za pasem. Podeszedł prosto do stołu, przy którym siedział Santenac i bez słowa dał do niego kilka strzałów, kładąc go trupem, poczem korzystając z pomocy służby zaczął uciekać. Kilkanascie osób puściło się za nim w pogoń, krzycząc w niebogłosy.

Policjanci, widząc człowieka uciekającego w tak niezwykłym stroju, ignorujących za nim ludzi, byli przekonani, że idzie tu o zdjecia do filmu i narażenie nie zatrzymywali go. Puścił się w pogoń dopiero, gdy im powiedziano, co się stało w restauracji.

Blanchot tymczasem wskoczył do samochodu, uderzeniem w głowę ogłuszył szofera, którego zrzucił na ziemię i uciekał dalej. W końcu go jednak zatrzymano i aresztowano.

W czasie przesłuchania przez policję dawał Blanchot takie odpowiedzi, że nasuwa się podejrzenie, że jest prostopro obłąkanym. Był podobno zapalonym amatorem amerykańskich filmów i w końcu sam uwierzył, iż jest cowboym i przyjacielem Toma Mixa.

# KWESTJA powszechnego rozbrojenia.

Kwestja powszechnego rozbrojenia zajmuje dzisiaj najwęższe umysły wszystkich mędzów stanu państw europejskich i prase całego świata.

Niemiecki pakt bezpieczeństwa granic i idea powszechnego rozbrojenia, poruszana na piątym i szóstym Zgromadzeniu Ligi Narodów, była dotąd i nadal będzie przedmiotem targów i sporów — państw zainteresowanych, ponieważ ten lub ów interes zainteresowanego państwa nie został uwzględniony lub zgola pominięty.

Zasadnicza kwestja rozbrojenia postaje nadal na martwym punkcie, ponieważ polityka całej Europy oparta jest wyłącznie na interesie, a nie na wspólnem umiowaniu słusności, jak pięknie głosił Wilson. Tak całe narody, jak i poszczególne jednostki interes rozdziała, a nie łączy, tedy też pakt bezpieczeństwa granic, obowiązujące arbitraż w kwestji rozbrojenia, jeżeli jednocześnie z rozbrojeniem militarnym nie nastąpi rozbrojenie moralne.

Musimy tedy porzucić stare przysłowie: „Jeśli pragniesz pokoju — szukaj się do wojny”, bowiem myśl o wojnie i zbrojeniu tylko do wojny doprowadzić może, gdyż kto myśli o wojnie — nie zażna moralnego pokoju.

Hegemonja niemiecka popchnęła państwo niemieckie do wielkiej wojny światowej. Niemcy więc byli moralnymi i głównymi sprawcami wojny, tedy na Niemcach ciąży obowiązek rozbrojenia moralnego i militarnego, a szczeremi ten dzień pokojowemu winni przekonać świat cały naocznie, że wyzbyli się myśli o wszelkich zamarach odwetowych.

Przypuścimy, że niemiecki pakt bezpieczeństwa granic wschodnich i zachodnich zostanie ratyfikowany i wejdzie w życie, wówczas Niemcy i Francja zlikwidują do pewnego stopnia swoje armje, co im uży w naprawie stosunków gospodarczych u siebie, natomiast Polska o tyle znajdzie się w nieszczyśliwym położeniu, że mając na wschodzie wciąż zbrojnego sąsiada — siłą rzeczy musi utrzymać liczną armję na stopie wojennej, której utrzymanie pochłania niemal połowę budżetu państwowego, rujnując życie gospodarce państwa i społeczeństwa, a widmo wojenne wciąż pozostaje w umysłach każdego obywatela. I dokąd stan taki trwać będzie? Nad tem właśnie, w jaki sposób zabezpieczyć Europę od popołu bolszewickiego ze Wschodu, powinna w pierwszym rzędzie obradować Liga Narodów. Polska bowiem nie może nadmiernym wysiłkiem całego narodu spełniać roli straży bezpieczeństwa Europy.

J. M.

Częstochowa, 3 | X — 25.

# KRONIKA.

**— Zjazd drogerzystów w Częstochowie.** W dn. 18 bm. odbędzie się w naszym mieście zjazd drogerzystów z okazji rocznego walnego zebrania obwodowa V Związku Drogerzystów Rzpl. Polsk. Obrady odbędą się w lokalu Stow. Kupców Polskich (III Aleja 54) o godz. 3 i pół po południu.

**— „Tydzień Akademika“ — tygodniem humoru i wesela.** W odróżnieniu od innych akcji „IV Tydzień Akademika“, który odbędzie się od 4—11 listopada, licząc na pomoc i poparcie społeczeństwa — będzie świętem młodzieży, świętem humoru i wesela, wprowadzając czynnik radości do dzisiejszych ciężkich, pełnych pesymizmu czasów. — Oto Warszawa zelektryzowana będzie wielkim raidem samochodowym po mieście z orkiestrami, transparentami, ruchomym pokazem fantów loterii, dowcipnemi przemówieniami, różnemi ciekawymi i t. d.

**— Upadek oszczędnościowych wkładów spółdzielni.** Na całym terenie Rzeczypospolitej w tej obecnych granicach w roku 1912 znajdowało się 4307 spółdzielni posiadających 1862 tys. członków, przyczem ilość wkładów oszczędnościowych po przerechowaniu na złote wynosiła 1,045,203 tys. zł. Obecnie według obliczeń z grudnia 1923 r. w Polsce istnieje 1800 spółdzielni kredytowych liczących 700 tys. członków, zaś ilość

wkładów oszczędnościowych w markach wynosiła po przerechowaniu na złote 205 t. s. z.

Obecnie w roku 1925 ilość tych wkładów wynosi w najlepszym razie około 2 milj. zł., do którego to wzrostu przyczyniło się wprowadzenie stałej waluty.

**— Zmiany w taryfie pocztowej.** Z dniem 1 października b. r. wolno nadawać listy prywatne obrotu wewnętrznego do 500 gr. i pojedyncze tomy jako druki do 2 kg., przyczem opłata za list o wadze ponad 250 do 500 gr. wynosi 60 groszy, a za druki ponad 50 do 100 gr. 10 groszy, ponad 500 gr. do 1 kilogr. 40 groszy, a za pojedynczy tom o wadze ponad 1 do 2 kg. 50 groszy.

Opłata za pojedynczą kartkę pocztową do zagranicy podwyższona została do 20 gr., a za kartkę do Austrii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier do 15 groszy.

Kartki pocztowe z zapłaconą odpowiedzią, druki, czasopisma, papiery handlowe i próbki towarów muszą być opłacane całkowicie przy nadaniu.

W przesyłkach listowych niepołączonych, nie wolno przysłać monety brzączącej, biletów bankowych i zdawkowych wyrobów złotych i srebrnych, drogich kamieni, biżuterji i innych kosztowności.

**— Wścigi cyklistów odłożone.** Z powodu niepogody i nieprzybycia jeźdźców zamieszkowanych za powiedziane na ub. niedziele, wścigi cyklistów zostały odłożone. O nowym terminie wścigów ukaza się osobne zawiadomienie.

**— Czy to prawda?** Mówi się wiele o tem, że za wiele pieniędzy wywozimy z kraju zagranicę, sprowadzając różne towary nie dla codziennego życia potrzebne a luksusowe. Rząd głosi się jak zrównoważony bierny bilans płatniczy Polski, a tymczasem dochodzą nas wiadomości, że tenże rząd pozwolił na sprawadzenie 300 wagonów winogron.

I dla kogo te winogrona? Czy to zrównoważy bilans płatniczy?

**— Wydawanie towarów spożywczych, a czystość rąk.** Od czasu, gdy wykryto bakterje i poznano ich szkodliwość, na całym świecie ustalili się zwyczaj, aby towar, który będzie spożyty bez gotowania, nie wydawać ręką, lecz odpowiedniemi narzędziami, więc szynkę kraje się nożem, przytrzymując ją widelcem; cukierki, lub ciastka wydaje się przy pomocy szczypeków itd. Słuszny ten zwyczaj nie dotarł jeszcze, niestety, do Częstochowy; tu nietylko nie używa się żadnego narzędzia, ale ekspedjuje się towar i bierze się zań gotówkę i samą ręką. Nie dosyć na tem, liczy się na schyłku dnia pieniądze w kasie, więc się ręce zabrudzi gruntownie i jednocześnie wyjdzie się artykuły spożywcze, biorąc je w brudne ręce.

Mniemam, że odpowiednie czynniki, powołane do chronienia ludności naszego miasta i okolicy od chorób zaraźliwych, uznają ważność poruszonej tu sprawy.

**— Ze sportu.** Niedzielne zawody piłki nożnej pomiędzy reprezentacją Bielska i Częstochowy zakończyły się zwycięstwem Bielska w stosunku 5:2.

**Niezwykła historia ślubna.**

**Coraz mniej ludzi odważnych na świecie!**

Wiadoma jest powszechnie rzecz, że dzisiejsi panowie nieubyt się kwandą do stanu małżeńskiego. Mielśmy świeży tego przykład, gdy młoda i uroczą dziewczyna aż komedjancka scenką z truciem się... esencja herbaty usiłowała wypłynąć na swego bohatera, iżby ten przysięgnął nieco terminu ślubu. Tak więc mężczyźni w większości wypadków zachowują się opornie i odporne na wszelkie za kusy na ich wolność. — Ale żeby opór przybrał aż takie formy, jak to zdarzyło w ub. niedzielę, należy to już do wypadków conajmniej rzadkich.

Nazwiska pana młodego i panny młodej... Zresztą mniejsza o nazwiska! — niewiele one nam powiedzą, a fakt i tak pozostanie faktem. — W ub. tedy niedzielę przed domem Nr. 19 przy ul. Kordeckiego zatrzymały się trzy warczące głucho samochody. W jednym z nich siedziała przystrojona w biel panna młoda, która snąc znużona przytępieniem czekaniem na oblubiecia sama przybyła

pod jego mieszkanie, aby swoim widokiem oraz widokiem dziarskiego orszaku ślubnego natchnąć nieco już starszego młodziana odwagą. Nie pomogły jednak rozgłosne trąbki samochodowe. Pan młody się nie zjawił. Tymczasem jego liczna gawiedź zebrała się wokół samochodów, komentując najrozmaiciej niepowszechnie widokowo. Wreszcie przebrała się miarka cierpliwości. Na poszukiwanie pana młodego udato się dwudniową sielszychy druzbów.

Po chwili w bramie rozległy się rozpaczne okrzyki: — „Nie chcę! nie pójde! puścić mnie!”

Ukazał się pan młody. Ciągnięty pod ramiona przez dwóch „przyjaciół” biedaczysko zapał się nogami w ziemię, szamocąc się rozpaczliwie i powtarzając coraz głośniejszym tonem swoje okrzyki. Nie pomogły jednak wysiłki młodziana. Przywleczono go siłą do stopni samochodu. Wówczas to panna młoda schwyliła swego oblubiecia za ramię i jednym szarpnięciem rzuciła nieboraka obok siebie na siedzenie. Przytrzymał delikwenta, rozległo się tryumfalne trąbienie samochodów i ku uciesze gawiedzi auta wraz z całym orszakiem weselnym ruszyły w kierunku jednego z kościołów.

Rozmaito komentowano zachowanie się pana młodego. Jedni twierdzili że był on śmiertelnie pijany i nawet chęć do zeniaczki miał, tylko coś... ta nieszczęsna wódka tak mu szkodziła, inni natomiast dowodzili, że pan młody był zupełnie trzeźwy i dla tego właśnie stawał tak gwałtowny opór przed rozkoszami małżeństwa.

**— Poszukiwanie osób zaginionych.** Urząd Wojewódzki komunikuje, iż na mocy ostatniego okólnika (Min. Spraw Wewn. władze administracyjne i szrej instancji pobierają od podań w sprawie poszukiwań osób zaginionych za granicą (o ile te podania będą wymagały załatwienia przez odpowiednie konsulaty R. P.), opłaty konsularnej w wysokości 5 zł. od każdego podania i 1 zł. od każdego załącznika.

Opłaty te mogą być pobierane w markach stemplowych. Niezamożni petenci mogą być zwolnieni od tej opłaty na podstawie obowiązujących w tej mierze przepisów.

**— Walka z polioją na Zawodziu.** W ub. niedzielę policja aresztowała jednego z awanturujących się tam mężczyznych. Przyjaciele aresztowanego rzucili się na policjantów, chcąc odbić swego kolegę. Wywiązała się utarczka, w czasie której awanturnicy zaczęli rzucać na policjantów kamieniami. Wówczas to policja użyła białej broni i wreszcie broni palnej, strzelając w górę na postrach. — W rezultacie wszyscy napastnicy zostali ujęci. Są to: Stanisław Biernacki (Mała 20), Eugeniusz Biernacki (Mała 12), Władysław Grabaj (Mała 20), Zygmunt i Antoni Szyński (Złota 91), Piotr Nawrot (Złota 114) oraz Wacław Włoszczyzna (Złota 97). Po sporządzeniu protokołu wszyscy wymienieni przekazani zostali sędziemu śledczemu do dyspozycji.

**— Nie zważając na swe lata stare — przebrała miare!** — Przed domem Nr. 27 przy ul. Kościuski znalaziono leżącą w stanie nieprzytomnym jakąś starszą kobiecinkę. — Policja przewiozła chorą do szpitala przy ulicy Jasnej, gdzie okazało się, że chora jest popostu pijana tak mocno, że wskutek nadużycia alkoholu utraciła przytomność. Ofiarą zgnębionego małogu, jak się okazało 54 letnia Eleonora Golygowska (Mickiewicza 28), przebyła w szpitalu kilkanaście godzin aż do zupełnego wytrzeźwienia.

## Ogłoszenie.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości Lewicki Gotliba w Częstochowie, na zasadzie artykułów 602 i 503 Kod. Handl. wzywa wierzycieli tejże masy, aby w terminie 40-dniowym stawili się osobliście, lub przez pełnomocników, w kancelarji jego w Piotrkowie, ul. Legionów Nr. 6, lub w Kancelarji Sądu Okręgowego w Piotrkowie (Wydział Cywilny) i oświadczyli z jakiego tytułu i na jaką sumę są wierzycielami upadłości i aby dowody należności swoich złożyli na ręce syndyka, lub oddali na przechowanie do Kancelarji Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

Po upływie zaś tego terminu sprawdzanie wierzycielności, w obecności Sędziego Komisarsa syndyka odbywać się będzie w ciągu dni 15. Piotrków, dnia 2 października 1925 r.

Syndyk Tymczasowy **Michał Egierki**

# Serpentiny

nadeszły SKLEP  
Gońca Częstochowskiego  
Aleja Nr. 26.



**(—) Przebudzenie w trumnie**  
Jak donoszą dzienniki poznańskie, wydarzył się tam w tych dniach następujący wypadek letargu. Przed kilkoma dniami zmarł uczeń Szkoły Powszechnej im. Konarskiego. Lekarz skonstatował śmierć chłopca i rodzina jego poczyniła wszelkie starania około pogrzebu. W dniu onegdajszym, kiedy miano już przybyć kołki trumny, nieboszyk otworzył oczy i ku przerażeniu obecnych, a późniejszej ich radości wyszedł z trumny. Okazało się, że chłopiec wcale nie umarł, lecz zapadł w letarg, a szczęście nie długotrwały.

**(—) Nowy siłacz polski — „Zbyszko III”.** — Wszystko kiedyś skończyć się musi: karjera ministra, głos świętego tenora i sława niezwykłego zawodowego atlety. Nasz Zbyszko Cyganiewicz, który dotychczas kładł wszystkich, obecnie sam bywa coraz częściej kładziony. Posiadając jednak sporo istic amerykańskiej zdolności przystosowania się do warunków, oczekuje ze spokojem chwili, kiedy ustąpiwszy z areny, spocznie na laurach i dolarach, a tymczasem postarać się już o — następcę swego imienia zapasniczego.

Ma nim być jego siostrzeniec, Karol Szczerbiński, sprowadzony niedawno do Ameryki. Sądząc z fotografii i z opisu, zapowiada się on jako zapasnik rzeczywiście impacyjowy. Wzrost 6 stóp i pół cala, waga 195 funtów, budowa herkulicka i młody wiek predestynują go do świetnej kariery. Szczerbiński trenuje się gorliwie pod kierunkiem obu braci Cyganiewiczów i ma wystąpić jako „Zbyszko III”.

**(—) Samobójstwo przy pomocy dwóch karabinów.** — Szeregowiec pierwszego pułku wojsk techn. P. Zalewski, popelił niezwykłe samobójstwo. Posadzony o kradzież pała, tak sobie wziął to do serca, że pozabawił się życia. Wszedł do kancelarji z dwoma karabinami, gdzie znajdowało się dwóch kolegow i steryoryzowawszy ich powiedzeniem, że jeśli mu będą przez szkadzać, to ich powyrzela, odwiódł zamki karabinów, związał sznurkami, następnie przyłożył obydwie lufy karabinów do piersi, pociągnął sznurek nogą. — Padły dwa strzały, kładąc go trupem.

## Chicago rajem zbrazków Zarobki ich dochodzą do 1000 zł. dziennie

Okazuje się, że sposób zarobkowania zebrań bijnajmniej nie jest plagą specjalnie rozsiadłą na wschodzie, a w każdym razie największymi wynikami kunsztu zebrackiego nie może się szczyścić wschód.

Dowiódł tego p. R. Freund, profesor uniwersytetu chicagowskiego, wykazując, że wprawni i zdolni zbrańcy potrafią zarobić w Chicago po 200 dolarów dziennie, to znaczy przeszło tysiąc złotych dziennie!

Amatorzy słabiej utalentowani zarabiają po 11 dolarów dziennie.

Freund odbył wywiady we wszystkich dzielnicach miasta. Wszyscy zgodzili się, że dobry dzień jest dla nich wtedy, gdy przynosi więcej niż 200 dolarów dziennie.

Interes jednak psuje się — twierdzą — niemal z każdym dniem, wobec wzrastającej konkurencji i głupoty nowicjuszków, którzy psują publiczność. Przeciętny początkujący — twierdzi Freund — który pracuje po 10 do 12 godzin dziennie uzyskuje około 420 datków. Gdy się weźmie przeciętny datek 7 centów godzina powinna przynieść 2 dol. zaś praca ośmiogodzinna około 11 dol. 46 centów.

323.

TOMASZ LIE

# O ZACHODZIE

powieść tłumaczona z oryginału norweskiego

— Wiem doskonale, zem ci miała oos polecieć, ale nie pamiętam w tej chwili, co takiego — mówiła rozdrażnionym głosem, jakby szukając osidła w pamięci.

— A! prawda, potrzebuję paru butelek dobrego koniaku. Wieczory też raz robią się zimne, więc ojciec z dziadkiem chętnie wypija gorącego Toddy (rodzaj grogu) przy gawędce. Pojeżdżesz do miasta statkiem, który zjadł wychodzi o trzeciej, a wrócisz wieczorem; chociaż to trochę za późno, niepodobna tego odożyć, bo jutro będziesz mi niezbędnie w domu przez cały dzień potrzebny.

Podano z tego powodu trochę wcześniej poobiednią kawę, a pani Stefania zalecała kilkakrotnie chłopcu, by się nie spóźnił na statek.

Stała długo w oknie, patrząc za nim, a gdy zniknął na zakręcie drogi, pobiegła żywo po lunecie. Był jakiś niepokój coś gorączkowego w sposobie, w jaki ją rozciągnęła i rozwinęła obie połowy okna.

Usiadła i długo, długo wpatrywała się w szkła, prowadząc wciąż lunetą, jakby szukała dopiero punktu oparcia dla swego wzroku.

Zapewne zajmowało ją tak, czy Ingwald przyszedł w porę, bo właśnie smuga dymu na horyzoncie wskazywała że statek się zbliża. Ale nie, luneta, omijając przystań, skierowana była dalej, w stronę urwisk i przybrzeżnych szkieł. Cóż to miało znaczyć?

Nagle rzuciła lunetę na sofę i wybiegła z pokoju. W niedługą chwilę potem dziadek ujrzał ją w jasnym, spacerowym kostjumie, z ponsową parasolką w ręku, dążącą po świeżo zasadzonej alei, na zwykłą poobiednią przechadzkę. Gunnar zalecał jej ogromnie używanie więcej ruchu i spacerów, to też stosowała się do jego zyczenia i wychodziła o tej porze codziennie, wracając niekiedy, gdy pogoda była ładna, zaledwie nad samym wieczorem.

Wszystkie dzisiejsze manewry wydały się dziadkowi jakoś podejrzanę; podniósł więc lunetę, nastawił ją do swego wzroku i usiadł przy oknie, z miną dawnego, przenikliwego, nie dającego się łatwo wyprowadzić w pole, urzędnika celnego. Z wielką wprawą, do jakiej ręka jego nawykła, zatrzymał lunetę natychmiast na szkiełach od południowej strony; zatoczył wzrokiem półkole, by nie ominąć żadnego punktu, lecz nie mógł nic dojrzeć na razie... nie zmienił jednak pozycji i czekał cierpliwie... nagle drgnął, a luneta pochyliła mu się w rękę... w tej samej chwili elegancka, dwumasztowa łódź wypłynęła z po za ostatniej skały i ukazała się na przejrzystych wodach Laviku.

Złożywszy z pasją lunetę, jak młodziak, przebiegł pędem schody na górę i, sapiąc z gniewu i zmęczenia, usiadł na łóżku w swym małym pokojku... tu spostrzegł dopiero, że trzymał jeszcze lunetę w ręku i zapomniał ją na zwykłym miejscu zawieszic.

Nie mylił się, łódź to Wingarda przybiła obecnie do przystani na Laviku. A więc to był powód owej potrzeby, ruchu i długich spacerów, tam byłych cel, u brzegu zatoki.

Biedny mój chłopcze, biedny, nie-szczęśliwy Gunnarze!...

### VIII.

Zmiany jesienne w kursowaniu statków pasażerskich ogłaszano już dużym drukiem w gazetach, naklejano odpowiednie uwiadomienia w kantorach towarzystw żeglugi i na przystankach, a wobec tego, iż letnie siedziby opróżniali się kolejno z mieszkańców, uciekających do miasta, wątpliwą było rzeczą, czy statki wogóle i które zatrzymywać się będą u mniejszych przystani.

Z tych to powodów doktor Grunt o dzień później, niż się spodziewano jego przybycia, wszedł do dużej sali swego domu, w Stonecznej.

Stał przez chwilę w drzwiach, trzymając płaszcz na ramieniu a wzrok jego badawczy przebiegł szybko po całym pokoju. Zdawał się chcieć zbadać w tej jednej chwili, co się tu działo bez niego.

— Dzień dobry Wisienko! Jak się masz Gołabko moja, gdzież mateczka wasza? — zawołał, widząc wybiegające naprzeciw siebie dziewczynki, a oczy jego mimowoli spczęły na fortepianie, który zarzucono książkami, gazetami i innymi, nie mającymi wspólnego z muzyką, rzeczami, zdawał się skrzyżić, iż go bardzo ostatniemi czasy zaniedbywano.

— Mamo, mamusiu! ojciec przyjechał! — zawołały obie razem, lecz on je wyprzeżył i stanął we drzwiach sypialni w tej samej chwili, gdy Stefania je otwierała.

Uchwycił ją za obie ręce i trzymał tak przez mgnienie oka, oddaloną o krok od siebie, przyglądając się jej z biciem serca. Zażenowana tem, rozemiała się i rzuciła mu się na szyję.

— O! żebyś wiedział! — mówiła — co się ze mną działo od wczoraj, gdy nie przyjechałaś we właściwej porze.

— To wina statku, kochanie... a zatem czekałaś mnie — radość zabyła w jego oczach. — A jak ty dobrze wyglądasz teraz, utylaś trochę, pociecia ci ciera. Chodziłaś do szkoły?

— Wszystko robiłam, coś mi zalecał, Gunnarze. Cóż miałam począć innego w mojej samotności. Dobrze ci było hulać tam sobie z kolegami, gdy ja... — skrzyliła się piśszczotliwym głosem, z przymilieniem.

(d. c. n.)

## Kino-Teatr „NOWY”

II-go ALEJA Nr. 43.

Od wtorku 6 do piątku 9 Października (włącznie).

Pomimo parokrotnie wyższej dzierżawy obrazu ceny miejsc niepodwyższone krzesło tylko 1 zł.

Początek seansów w dn. powszednie o 5 p.p., w soboty o 4, w niedziele i święta o 3 p.p. Ostatni seans o godz. 9 i pół w. Passe-partout i bilety ulgowe ważne wyłącznie na 1 seans.

Uwaga: Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

## Powiatowa Kasa Chorych

w Częstochowie.

**Biuro dyżury lekarzy chorób akuszeryjnych.**

5-go Października r. b.

**Dr. Kahl** ul. Dąbrowskiego Nr. 7.

6-go Października r. b.

**Dr. Grunwald** Kościuszki 17.

**Biuro dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.**

5-go Października r. b.

**Dr. Lipiński** ul. Panny Marii Nr. 1.

6-go Października r. b.

**Dr. Russ** I Aleja № 4.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie J. KOSSEK zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Jasnej Nr. 21 ogłasza że w dniu 13 października 1925 r. od godziny 10 z rana w Częstochowie przy ulicy Senatorskiej pod Nr. 16 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Dawida Goteinera a mianowicie: mebli ocenionych na 550 zł.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Jasnej № 21 ogłasza, że w dniu 13 października 1925 r. od godziny 10-ej z rana w Częstochowie przy ulicy Olsztyńskiej pod Nr. 3 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do T-wa Częstochow. Fabryki wyrob. drzew. „Stróg” a mianowicie: maszyny do pisania, stołów, fresmaszyny i 1800 sztuk szpilek do przędzy ocenionych na 820 zł.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Jasnej 21 ogłasza że w dniu 19 października 1925 r. od godziny 10 z rana w Częstochowie przy ul. Mirowskiej pod № 1 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Częstochowskiej Fabryki Biurowych Mebli „Zawodzie”, a mianowicie: mebli, które wobec niedościa do licytacji w pierwszym terminie, mogą być sprzedane od ceny niższej szacunku, ocenionych na 700 zł.

Dnia 2 października 1925 r.

Komornik J. KOSSEK.

IMPONUJĄCY DAWNO OCZEKIWANY FILM SEZONU!

# BRZDĄC!!! (THE KID)

Tragikomedia z życia współczesnego w 6 aktach. W rolach głównych dwie potęgi ekranu:

**JACKIE COOGAN i CHARLIE CHAPLIN.**

„Brzdąc” został jednogłośnie, na obu Półkulach świata pod względem wybitnej treści i dla konkurencyjnej gry, uznany za skończoną arcydzieło sztuki filmowej! „Brzdąc” pozostaje na naszym ekranie tylko 4 dni nieodwołalnie! Spieszcie więc, wszyscy, celem ujrzenia tego rozkosznego filmu!

--- NAD PROGRAM: ? ? ? ? ---

**ANONS: W następnej zmianie największy film świata „Dziesięcioro Przykazań”**

## Teatr „Odeon”

Program od soboty 3-go do środy 7 Października

Pierwszy wielki „szlagier” sezonu



który nie licząc się z kosztami damy przed Warszawą.

# CESARZOWA

(Katarzyna II gdyby żyła w XX wieku.)

Arcydzieło filmowe w 8-ju wielkich aktach, według głośniejszej sztuki Lengyel'a i Biro p. t. „CARYCA”

W roli Katarzyny II **POLA NEGRI**

Nad program Dziennik Pathé Aktualności z całego świata.

Streszczenie w specjalnych ilustrowanych programach. — Ostatni seans o godzinie 9-ej i pół wieczorem.

Z powodu kolosalnie wysokiej dzierżawy obrazu Ceny miejsc podwyższone 50 groszy.

**LeKarz-Dentysta Stanisław PARCZYNSKI** ul. Dąbrowskiego 6, I piętro. Przyjmuje od 10-ej—1-ej i od 5—7-u.

## Piperazyna musująca „ORBIS”

zawiera 4% czystej piperazyny i stosuje się przy dnie, kolce nerkowej, piasku w drogach moczowych, artretyzmie, reumatyzmie, stwardnieniu tętnic i t. p. cierpieniach.

Wyrób T-wa dla Przemysłu i Handlu Aptecznego „Orbis” Sp. Akc. w Częstochowie. Żądać w Aptekach i drogeriach tylko z firmą „Orbis”

## KOMUNIKAT

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuje od 12 — 7. Protokół, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Gratofol. Szyller-Szkolnik, Płekna 25-29. —0140

## Kapusta

biela głowiasta cukrowa doskonała w użyciu na kopy lub na wagę tenlo z dostawą Wied. Skład Apteczny Aleja II № 18.

## Poszukuje

jednego mieszkania w Alejach lub w pobliżu Aleji Dam odstępnie zaraz gotówką. Oferty w Gońcu pod „Gołwka”

## Tartak Parowy WŁ. BADORY

ul. Zaciszańska  
Skrzynka pocztowa 17.  
Telefon 4-54.

**Choroby piersiowe są uleczalne!!!**  
Sprawdźcie się Swego Lekarza, a ten wam powie, że jest uznanym środkiem przeciwko chorobom płucnym. — Zalecany przez powagi lekarskie.  
**„BALSAM THIOCOLAN AGE”**  
leczy: Bronchit, gruźlicę, kaszel koksus, utratę wydzielania się płucny, wzmocnia organa powięzki wagi ciała, obniża temperaturę ciała. Sprzedaje apteki. Skład główny apteka A. Gaseckiego w Warszawie.

**Sluchaczka** Uniwersytetu Poznańskiego posiadająca 2 1/2 roku studiów na wydziale filozoficznym i dwuletnią praktykę w gimnazjum przyjmuje kondycję na wsi. Łaskawe ogłoszenia w Częstochowie, ul. Zielona 45 Różańska.

**Przyjmuje** posadę retuszarki Krótka 37 Kmieciak.

**Udzielem** lekcji języka niemieckiego Zgłoszenia Dąbrowskiego 8-a m. 5. między 2 4 p.

**Maszyny** do robienia północzek sprzedam od 120 zł. komplet Kościuszki 41

**Na sezon zimowy** zdjęcia przy świetle Elektrycznym Ostatnie Go Amerykańskiego w nalazku. Zakład czynny codziennie bez względu na pogodę do godz. 7 wiecz. Na zamówienia i dłużej

**Zgineła** księżka Pow. Kasy Chorych Janiny Dziubandówny

**Pokój** do wynajęcia przy rozdzielnie III Aleja 71 m. 3.

**Wyciam** kroju i ościele według najnowszej metody w krótkim czasie E. Gospodarek ul. Gen. Dąbrowskiego № 1-b